

# Gazeta Grudziądzka

W imię Boże! *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!* **Wydanie II** *Za Wiarę i Ojczyznę!*

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykań. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 28-go października 1933 r.

## Bezmyślność polityki gospodarczej

**Dlaczego najlicniejsza warstwa społeczeństwa ma najmniej udział w pożyczce narodowej**

Umysł ludzki mimo swej wielostronności jest ściśle ograniczony. Jeżeli zajmujemy się bardzo żywo jedną sprawą, zapominamy o drugiej, choćby była ważniejszą. To samo dzieje się w życiu państwa i w administracji państwowej. Jeżeli jest ona nastawiona na walkę wewnętrzną-polityczną i za najwyższy cel uważa pogniębienie współobywateli, należących do opozycyjnych ugrupowań politycznych, to sprawy gospodarcze idą wówczas na drugi plan.

Bardzo często zachodzi tu wina zbyt gorliwych wyznawców ideologii, którzy zazwyczaj swoje interesy, czy swoją karierę uważają za istotny cel, nie zważając zupełnie na to, że przez swoją beżmyślną działalność niszczą gospodarczo i moralnie podstawy państwa.

Weźmy np. sprawę polityki zbożowej. Małomiasteczkowy handlarz, zwyczajnie żydek, płaci na głuchej prowincji za 100 kg żyta od 9—11 zł., zależnie od swego sprytu i nacisku egzekutorów na ludność wiejską. Zakupione żyto odsprzedaje kupcowi z Warszawy czy z Bydgoszczy, także żydowi, po 11—13 zł. Przewóz tego żyta na skład w wielkim mieście podnosi cenę żyta o dalszego złotego, a wreszcie Państw. Zakłady Przemysłowo-Zbożowe kupują to żyto od hurtownika po 14,50 zł., a dysponując subwencjami ze skarbu państwa, odsprzedają zboże za granicę po 9 zł. i to z dostawą do zagranicznych portów.

Jeżeli do premji wywozowej, która wynosi 6 zł. od 100 kg. doliczymy jeszcze koszt przewozu kolejowego i okrętowego, to razem dopłaty do wywozu 100 kg żyta wynoszą aż 10 zł., podczas gdy rolnik za swą pracę otrzymuje tylko 9 zł.

Konia z rzędem można postawić temu, kto zrozumie, gdzie jest sens w tej gospodarce, w której miliony i miliony, płynące ze skarbu państwa, a pochodzące od wyędźniałego podatnika, toną w kieszeniach niesumiennych pośredników. Czyż nie prostszą jest droga, do której nawołujemy, aby ograniczyć produkcję zboża chlebowego, a rozszerzyć uprawę roślin oleistych i włóknistych, które sprowadzamy z zagranicy?

Ta sama historia powtarza się, i to już od szeregu lat, przy wywozie cukru, węgla, żelaza, nafty, tylko że producenci tych wyrobów są zorganizowani w kartele, nie potrzebują pośredników i miliony chowają sami do swej kieszeni.

Sprowadzamy natomiast zupełnie niepotrzebnie banany, pomarańcze, winogrona, figi itd.

Urzędowy komunikat PAT ogłosił wykaz statystyczny tych, którzy podpisali „pożyczkę narodową”. Otóż pokazuje się, że drobni rolnicy, którzy stanowią przeszło 70 procent ludności, podpisali pożyczkę, dającą bardzo duże korzyści gospodarce, tylko we wysokości 1 i pół procent. Jest to bardzo znamieny objaw, dowodzący, że najszerza warstwa ludności, która powinna wykupywać olbrzymią większość wytworów przemysłowych, wysyłanych z dopłatą za granicę, ma bardzo mały, wprost śmieszny udział w dochodzie społecznym, gdyż zostaje ograbiona przez spekulantów z owoców swojej pracy i to bez żadnego ratunku, bo nawet fundusze, przeznaczone na interwencję zbożową, płyną do kieszeni handlarzy. Brak równego rozdziału dochodów społecznych jest powodem trapiącego nas kryzysu gospodarczego. To też nawet „Gospodarka Narodowa”, organ BBWR., zdobyła się nareszcie na

zdanie, że „wycofanie sekwestratora ze wsi” jest koniecznością.

Już od szeregu miesięcy nawołujemy wszystkie warstwy polskiego społeczeństwa do dobrej woli we współpracy nad gospodarczym dźwignięciem państwa ze zupełnej niemocy. Potrzebna jest współpraca wszystkich sił, nie wykluczając nawet tych, co całą swoją mądrość budują na śpiewie I-szej Brygady, gdyż ten, kto staje do pracy, ma mniej czasu na myślenie o osobistym zadowoleniu, jakie może uzyskać przez rzucanie kamieni w tryby maszyny gospodarczej. Takich złośliwych młokosów bywa dużo na świecie a trzeba w sposób taktowny nauczyć ich rzetelnej pracy.

## Dwa wyroki O zajęcia w Łapanowie

W procesie przeciwko 16-tu uczestnikom zajęć w Łapanowie ogłoszony został wyrok, którego mocą główny oskarżony Franciszek Stochel skazany został na 15 miesięcy bezwzględnej aresztu. Oskarżeni Feliks Smoter, Fr. Ryba i Antoni Dziubek na karę po jednym roku więzienia, przyczem kara ta na podstawie amnestji została obniżona do 6-ciu miesięcy więzienia. Osk. Annie Babrel karę 10 miesięcy więzienia złagodźono na mocy amnestji do 5 miesięcy. Oskarżeni Franciszek Zacharjasz i Andrzej Kubowicz zostali na karę 7 mies. więzienia, złagodźona na mocy amnestji do 3 i pół miesiąca więzienia. Oskarżonym Marji Heno i Stefanji Sakolównie karę 6 miesięcy

wiezienia darowano całkowicie na podstawie amnestji. Pozatem wszyscy

skazani zostali na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat oraz na poniesienie solidarnie kosztów sądowych. 6-ciu oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Przeciwko wyrokowi skazującemu obrona zapowiedziała apelację.

## O zajęcia w Grodzisku

Sąd w Rzeszowie ogłosił tegoż dnia wyrok w rozprawie o zajęcia w Grodzisku. Z pośród 49 oskarżonych 37 zostało skazanych na różne kary więzienia od 6 miesięcy do

4 lat. Najwyższy wymiar kary otrzymał oskarżony Antoni Urban i Ludwik Majkut — po 4 lata, Wojciech Bechta 3 lata, Jan Kula 2 i pół roku więzienia, Jan Róg 2 lata.

## Straszliwa katastrofa kolejowa w Rumunji

Na linii kolejowej Sinaia—Ploesti w Rumunji wydarzyła się w niedzielę rano potworna w swoich skutkach katastrofa kolejowa. Po ciąg towarowy złożony z 18 wago-

nów-cystern, napelnionych naftą, zderzył się na zakręcie z idącą luzem lokomotywą.

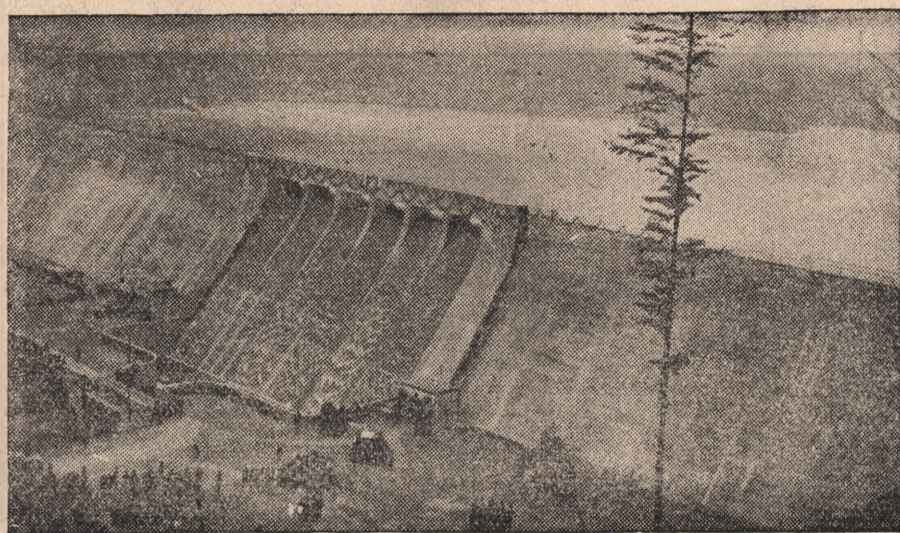
Skutki zderzenia były katastrofalne. Wskutek nagłego wstrząsu nastąpił wybuch pierwszego wagonu i niebawem cały pociąg stanął w płomieniach. W odstępach kilkuminutowych powtarzały się liczne detonacje eksplodujących cystern. Obydwa parowozy oraz 5 pierwszych wagonów pociągu uległo zupełnemu zniszczeniu. W katastrofie zginęły obsługi obydwu parowozów oraz kierownik pociągu w liczbie 5 osób. 8 osób odniosło ciężkie rany. Ruch kolejowy na linii Sinaia—Ploesti uległ całkowitej przerwie.

## Kryzys rządowy we Francji

We wtorek rano izba deputowanych (sejm) obaliła rząd Daladiera większością 30 głosów.

Rząd Daladiera podał się do dymisji. W głosowaniu nad votum zaufania rząd otrzymał 241 głosów przeciw 329.

Koła polityczne żywo omawiają kwestję utworzenia nowego gabinetu.



WIELKIE DZIEŁO TECHNIKI POLSKIEJ.

W dniu 21 bm. odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzplitej Mościckiego i premiera Jędrzejewicza poświęcenie zapory wodnej, zbudowanej przez m. Bielsk na Śląsku Cieszyńskim, kosztem 12 milionów złotych. Imponująca ta budowa, długości 300 m., gromadzi poza sobą 100 milionów hektolitrow wody, zebranej z potoków górskich w Beskidach Śląskich. Poświęcenia tamy nazwanej imieniem Prezydenta Mościckiego dokonał ks. biskup Adamski. — Na zdjęciu ogólny widok zapory wodnej.



# Chłopi są ostoją państwa

Płacąc wszystkie podatki chłop utrzymuje wszystkie inne klasy społeczne, bo je żywi i odziewa ciężką, niestrudzoną pracą na roli. Bo nie ten utrzymuje państwo, co spekuluje na giełdzie, podbija lub obniża ceny, organizuje kartele, urządza afery i krachy bankowe, ani też żaden z tych, którzy dzięki różnym przywilejom wywyższają się ponad swoich bliźnich. Nie dygnitarz na swoim urzędzie, ani dostojnik, obsypany orderami i dumny ze swych tytułów, nie ten, który trzęsie światem, jako wielki bogacz lub potężny władca, — ale ten pracownik, którego się poje dynczo nie bierze w rachubę i który istnieje w świadomości społecznej tylko jako cząstka pewnej zbiorowości.

Sanacja chce chłopów ujarzmić politycznie i wydrzeć im prawa, jakie zdobyli w niepodległej Polsce. Jest rzeczą całkiem zrozumiałą, że jeśli chłopi nie mają wpływu na rząd, to muszą podlegać rozkazom silniejszego i chodzić pod jego jarzmem. Chcąc tej doli uniknąć organizujemy się, łączymy się w jedną, silną zbiorowość, bo cóż znaczy człowiek sam, w pojedynkę? Nie — albo bardzo niewiele! Okół, masa, rzesza ludowa — to są jego imiona zbiorowe, tak jak drobnych kamyczków nazwą ogólną jest piasek.

„Tak, w pojedynkę nie nie stanowimy, a jest nas przecież miliony... A jednak bez milionów tych nie zorganizowanych ludzi nie istniałby naród, nie istniałoby państwo, nie dawałaby płonów ziemia-żywi cielka, nie byłoby rzemiosła i przemysłu, nie mielibyśmy armji ku obronie Ojczyzny i nie górowałaby nad tłumem tak zwana „elita“.

Systemy państwowe w ustroju kapitalistycznym nie uznawały czoło wieczeństwa tych szarych ludzi. Spychały ich na poziom niewolników, których można było dowolnie użytkować. W ten sposób, jak to mówi historia i różne pamiętniki, szlachta rządziła Polską.

Demokracja, czyli ludowładztwo w tych systemach jest jedynie pozorem, bo gdyby sanacja (to znaczy nowa szlachta w Polsce) według swego projektu zmieniła Konstytucję, to przy nowym systemie wyborczym nie daje się ludowi władzy do ręki i nie gwarantuje się dostojęstwa człowieczego. Dlatego, aby nastał porządek społeczno-gospodarczy w duchu rzeczywi-

## Podziękowanie

Koło Stronnictwa Ludowego w Nockowej składa niniejszym serdeczne podziękowanie P.P. Mece nasom p. Janowi Krysi z Warszawy, Dr. Chmielowi z Tarnowa i Dr. Rozwadowskiemu z Nowego Targu za ofiarą obronę w procesie tarnowskim o zajęcia w Kozodrzy Małopolskiej.

Za Zarząd Koła

Walenty Szeliga, prezes.

## Sprawa b. posła Pluty

Rozprawa przeciw b. posłowi Andrzejowi Plucie odbędzie się dn. 27-go października w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie. Skład kompletu sądu sącego jest następujący: przewodniczący Sądu Okr. Tadeusz Górski, wotanci — dr. Janicki i dr. Konopka. Rozprawa potrwa kilka dni.

stej, prawdziwej demokracji, chłop musi przestać być nieświadomym narzędziem wytwarzania i wymiany dochodu społecznego, musi natomiast brać w tem udział z własnej woli, rozumiejąc i pojmując całość planu, uczestnicząc w jego kształtowaniu i przestając być wreszcie masą bierną. Tego świadomego i planowego udziału nie zapewnia ludowi bolszewizm, któ-

ry człowieka z niewolnika prywatnego przerabia na bezwolne narzędzie kapitalizmu państwowego, nie jest też drogą do tego faszyzm włoski, czy hitlerizm niemiecki, czy też dyktatura polska, bo to wszystko wyrosło ze strachu przed milionowymi masami.

Jedyną dzisiaj możliwością dźwignięcia się chłopów powinna być generalna zasada poszanowania go-

dnosci ludzkiej i idei braterstwa, wzajemna pomoc i organizowanie się w wielki ruch chłopski, a przez to planowe prowadzenie polityki chłopskiej. Stwarza to chłopom drogę do świadomego, pełnego udziału w życiu obywatelskim, społecznym i politycznym, bo przestają być czymś narzędnym, a sami zaczynają stanowić potężną siłę i czynnik w państwie decydujący.

(—) Jan Wojtasik,  
poseł na Sejm.

## Ks. Prymas Hlond wzywa do walki z nowoczesnym pogaństwem

W związku ze świętem Chrystusa Króla, jakie przypada na dzień 29 bm., J. E. ks. kardynał prymas Hlond wydał list pasterski, w którym m. in. czytamy:

„W uroczystość Chrystusa Króla, przypadającą w tym roku na niedzielę 29 października, odbędzie się wzorem lat ubiegłych w obu moich archidiecezjach Dzień Katolicki, jako święto Akeji Katolickiej.

Myślą przewodnią tegorocznego dnia Katolickiego jest hasło: — W rocznicę zwycięstwa wiedeńskiego, jako wezwanie do walki z nowoczesnym pogaństwem. Chrystus Pan zwyciężył ducha pogaństwa starożytnego 1900 lat temu na Golgocie. Kościół w swoim pochodzie dziejowym dopełnia dzieła Chrystusa w trudzie pokonywania bram piekielnych i przenikania

całego życia ludzkości duchem ewangelicznym.

Dzisiaj w pamiętną rocznicę potrzeby wiedeńskiej widzimy, jak wokół wznosi się fala nowego pogaństwa, zalewa dusze, rozkłada rodzinę, rozsada państwa, zabija narody.

Do nowej odsieczy zagrożonej cywilizacji chrześcijańskiej trzeba nam się gotować.

Dziesiąty „Dzień Katolicki“ niech będzie wezwaniem wszystkich wiernych katolików do zaciągu na walną rozprawę z tem nowoczesnym pogaństwem, któremu na imię: bezbożnictwo, wolnomyślicielstwo, sekciarstwo, komunizm, laicyzm.

W dalszym ciągu tej odezwy J. E. ks. kardynał prymas zwraca się do wszystkich parafij duchownych o należyte przygotowanie „Dnia Katolickiego“.

## Prezes W. Witos w Pradze czeskiej

Już od kilku dni krążyły uporzyskane pogłoski, że część b. więźniów brze-

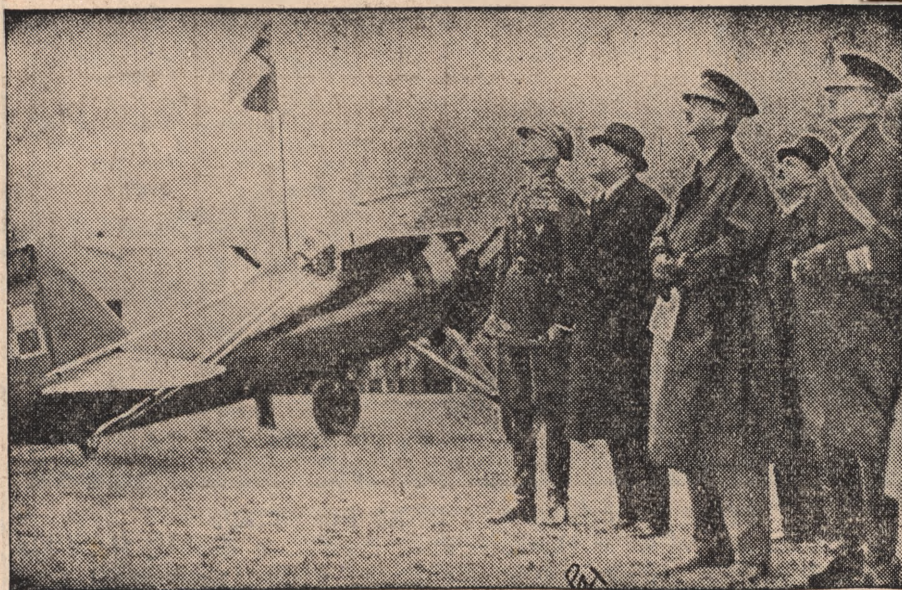
skich wyjechała zagranicę, nie czekając na termin rozpoczęcia kary.



Wincenty Witos.

Obeonie przyszły wiadomości z Pragi czeskiej, że pos. Witos wraz z trzema innymi działaczami Stronnictwa Ludowego, podobno posłami: Putkiem, Klernikiem i Bagińskim, przebywa na Morawach, jako gość jednego z przywódców czeskiej partji agrarjuszki.

W niedługim czasie pos. Wincenty Witos ma, wraz z paru innymi polskimi działaczami ludowymi, ostedlić się w Pradze czeskiej, utworzyć tam pismo polskie i rozpocząć działalność polityczną. O ile ścisłe są te wiadomości, trudno narazie stwierdzić, jakkolwiek wyglądają dość prawdopodobnie. Nie wiadomo również, co obecnie robią najwybitniejsi przywódcy P.P.S. — b. więźniowie brzescy.



Król rumuński Karol (trzeci z lewej strony) w otoczeniu członków rządu rumuńskiego i płk. Rayskiego przygląda się ewolucjom przybyłej z rewizytą do Bukaresztu eskadry polskich płatowców myśliwskich.

## Ile mamy płacić za sól

Sól jest artykułem monopolowym, i tak jak wszelkie inne artykuły monopolowe a więc papierosy, zapalki, wódki nie może być sprzedawaną drożej niż są ustalone ceny.

Ceny monopolowe za sól są następujące:

Kilogram najlepszej białej soli we wszystkich miejscowościach na obszarze całej Polski kosztuje tylko 36 groszy.

Kilogram soli szarej i w Warszawie i w każdej najbardziej za padłej wiosce kosztuje tylko 26 groszy.

A za sól pastewną (bydlęcą) mieloną sprzedający nie ma prawa żądać więcej, niż 5½ grosza za kilogram.

## Przed nową możliwością najścia żydów

Francuskie pisma zamieszczają pogłoski, jakoby rząd niemiecki nosił się z zamiarem wysiedlenia w miesiącu listopadzie rb. z Niemiec 100,000 Żydów.

Pogłoska ta szczególnie groźna jest dla nas Polaków, albowiem jak wiadomo, skąd tylko usuwają żydów czy to z Rosji czy to z Niemiec, to zawsze halastra ta sunie się do Polski, a u nas nietylko że nie przeciwdziała się temu zalewowi żydowskiemu, ale przeciwnie obdarza tych pejsatych przybyszów obywatelstwem polskim, jak to miało miejsce z 600,000 żydów przybyłych swego czasu z Rosji Sowieckiej.

## Niesamowite harce samochodu bez kierowcy

Na ulicy Bielańskiej w Warszawie wydarzył się osobliwy wypadek. Oto szofer dorożki samochodowej 61-letni Ludwik Szczeszek chcąc zmienić postój zapuszczał motor samochodu korbą u przodu. Korbą przy zapuszczaniu oddała z taką siłą, że ugodzony w twarz i rękę szofer padł na ziemię, samochód zaś bez kierowcy ruszył z miejsca, wpadł na chodnik, rozbił szybę wystawową składu z materiałami piśmiennymi, poczem skreślił w bok, przejechał 26-letnią studentkę Ewę Walnachlównę. Pędzące bez kierowcy auto po chodniku wywołało wśród przechodniów zrozumiałą penikę. — Tymczasem samochód skreślił na jezdnię, starł się z tramwajem i najechał na dorożkę konną.

Po rozbiciu dorożki taksówka wpadła na drugą taksówkę, a uszkodziona ją, skierowała się ponownie na chodnik. W tem momencie jeden z kierowców, mających postój taksówek przy zbiegu ul. Bielańskiej i Tłumackiego, zdołał wskoczyć na stopnie samochodu i w ostatnim momencie wyłączył motor i ściągnął hamulec ręczny, czem zapobiegł rozbiciu się samochodu o mur domu i możliwości dalszych wypadków.



## Z przed 40 laty...

„Gazeta Grudziądzka”  
z dnia 25. X. 1894 r.

### „Nowe zbrodnie Polaków”

Jeden z osławionej trójcy Hanse-Kenne-Tiedemannów, p. Hansemann odkrył nowe zbrodnie Polaków. Pan ten narzeka, że Towarzystwa polskie, a mianowicie Tow. imienia Marcinkowskiego, stara się wypierać wszędzie mieszczaństwo niemieckie i zastępować je polskimi obywatelami miejskimi. „Buduje się” biada p. H., „domy w których kupcy polscy znajdują za tani pieniądź dla swych zakładów pomieszczenie; dają im się tani kredyt i umożliwia im się — a to jest wedle p. H. oczywiście największą zbrodnią — konkurowanie z niemieckimi kupcami i przemysłowcami.

## Kupno „na oko”

Wśród wielu różnorodnych bolączek na które cierpi dziś wieś, bardzo poważną bolączką jest niewątpliwie tak zwane sprzedaż i kupno „na oko”.

Bolączka ta wyrządza wielką krzywdę przeważnie tylko drobnym, a rzadziej już średnim rolnikom, albowiem drobni rolnicy z zasady, a średni bardzo często nie posiadają wag. To też tego rodzaju kupna-sprzedaży czy to płodów rolnych czy inwentarza hodowlanego, nie można nazwać inaczej jak tylko bantytizmem targowem.

W Czechosłowacji każda osada wiejska czy wiejska posiada gminną wagę, na której każdy mieszkaniec gminy, posiadający zwierzę na sprzedaż, może każdej chwili stwierdzić jego wagę a gdy zwierzę to pędzi na targ już zgóry wie jaką uzyska cenę, bo o cenie żywej wagi dowiaduje się z dzienników.

U nas ludność rolnicza zdana jest na łaskę i niełaskę handlarzy, kupujących „na oko” i skartelizowanych. Aby się dowiedzieć o cenie targowej, nasz rolnik wyprawia nieraz zwierzę na targ „na pokaz”, jedynie w tym celu, aby się dowiedzieć, jaka jest cena bydła.

Sprawa wprowadzenia wag gminnych czy wsiowych, jest jednym z najważniejszych zagadnień które musiałyby być zrealizowane, by rolnicy pobierający i tak śmiesznie niskie ceny za swoje produkty rolne, czy inwentarz hodowlany, nie byli w obskurny sposób wyzyskiwani przy kupnach „na oko”. Sprawami temi, jako bardzo ważnymi winny się jaknajprędzej zająć rady gminne czy gromadzkie.

## Bank Akceptacyjny pracuje

Jak wiadomo rozpoczął już swoją działalność Bank Akceptacyjny, którego zadaniem jest przejmowanie zadłużenia rolników w rozmaitych instytucjach bankowych, przyczem po przejęciu, zadłużenia te są rozkładane na przeciąg większej ilości lat. By móc jednak korzystać z usług Banku Akceptacyjnego, dłużnik musi zawrzeć z instytucją w której jest zadłużony układ. Dopiero po zawarciu układu i zwróceniu się do Banku Akceptacyjnego, bank ten przejmuje zadłużenie, rzecz jasna tylko wtedy, kiedy wszystkie warunki układu odpowiadają wymogom Banku Akceptacyjnego, o których to wymogach pisaliśmy poprzednio już dość obszernie.

W ostatnim czasie Rada Banku Akceptacyjnego wystąpiła do czynników miarodajnych o zniesienie wszelkich ograniczeń egzekucyjnych w stosunku do tych wszystkich rolników - dłużników, którzy mimo posiadanych warun-

ków i mimo wezwania instytucji wierzycielskich, uchylają się od zawarcia układów konwersyjnych przy pomocy Banku Akceptacyjnego.

Bank Akceptacyjny zabiega podobno ponadto, ażeby instytucje kredytowe, które z nieuzasadnionych powodów uchylają się od zawarcia układów konwersyjnych z rolnikami, objęte zostały działalnością urzędów rozjemczych, t. j. by spłaty wierzycielności rolników w tych instytucjach podlegały odroczeniu wzgl. rozkładaniu na szereg lat. Jak wiadomo w obecnej chwili zakres uprawnień urzędów rozjemczych ograniczony jest tylko w odniesieniu do długów prywatnych. Bank Akceptacyjny czyni starania, by pod uprawnienia urzędów rozjemczych podpadały i te banki i instytucje kredytowe, które uchylają się od zawierania układów konwersyjnych z rolnikami.

## Bestjalstwo hitlerowców

Barbarzyński napad na Polaka na Śląsku Opolskim

„Goniec Śląski” donosi: „Z Niemiec do Polski uciekł mieszkaniec Zaborza pod Zabrzem, obywatel niemiecki, jednak narodowości polskiej — Stefan Antoni, na którego mieszkanie w poniedziałek 9 bm. napadli umundurowani hitlerowcy, a pobiwszy go do utraty przytomności, zagrozili mu utratą życia, jeżeli natychmiast nie opuści granic Niemiec.

Uciekinier w następujących słowach opowiada swoje męczeńskie

dzieje. Już od dłuższego czasu nagabywany był za swe polskie przekroczenia przez hitlerowców. Lżono go i grożono mu podpaleniem, jeżeli nie wyrzeknie się polskiej narodowości. Kiedy widziano, że wszelkie pogroźki nie pomagają, próbowano go skusić propozycjami, by wyrzekł się polskości. Kiedy i ta metoda zawiodła, wzięto się na ostro do niego i od tego czasu drobne napaści mnożyły się z dnia na dzień. Aż krytycznego

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 27-go października 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,50—21,50	19,25—19,75	18,50—19,00	19,25—19,75
Zyto	14,25—14,75	14,50—14,75	14,40—14,50	14,50—15,00
Jęczmień	14,50—15,00	13,25—13,50	12,25—12,50	14,00—14,25
Jęczmień brow.	15,50—16,00	15,75—16,50	—	15,00—16,00
Owies	14,25—14,75	13,25—13,50	12,00—12,50	13,75—14,00
Mąka pszen. 65%	32,00—36,00	31,50—33,50	36,00—38,00	31,50—33,50
Mąka żytnia 65%	24,00—26,00	20,75—21,00	25,50—26,00	21,00—21,50
Otreby pszenne	8,50—9,00	9,00—9,50	7,00—7,50	8,50—9,00
Otreby żytnie	8,00—8,50	9,50—10,00	6,50—6,75	9,00—9,50
Rzepak	37,00—39,00	39,00—40,00	34,00—35,00	31,00—33,00
Groch polny	22,00—24,00	—	—	—
Kuchy rzepak.	13,50—14,00	14,50—15,00	—	—
Kuchy lniane	17,00—17,50	17,00—18,00	—	18,50—19,50
Ziemniaki jad.	3,20—3,50	2,45—2,70	—	2,50—3,00
Gryka	—	—	—	—
Proso	—	—	—	—
Słoma luźna	—	1,25—1,50	—	—
Słoma prasowana	—	1,75—2,00	—	—
Siano luźne	8,00—9,00	5,75—6,00	3,00—4,00	4,00—4,50
Siano prasowane	—	6,25—6,75	4,00—6,00	—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 32,45; Praga 23,60; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,10

Wartość dolara: 5,90. — Wartość gramu złota: 5,92.

Ceny bydła podają ga ety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

## „Kordjan i Cham”

Niedawno ukazało się na półkach księgarskich drugie wydanie powieści historycznej Zenona Kruczkowskiego, którą nazwał „Kordjan i Cham”.

Autor opisuje w niej dramatyczne dzieje chłopów z ery pańszczyźnianej, z okresu poprzedzonego powstaniem listopadowym z roku 1830—31.

Coprawda opisuje losy chłopów z jednej wsi tylko, ale obraz tej wsi maluje autor nieklamana prawdą, opartą na historii — na pamiętniku wiejskiego nauczyciela, Kazimierza Deczyńskiego, który jest tym „cha-

mem”, a równocześnie postacią historyczną, którego losy są tematem i podstawą akcji książki Kruczkowskiego.

Bolesne były losy nauczyciela Deczyńskiego, który poza swojemi obowiązkami nauczania dzieci w szkółce ludowej cały swój czas wolny poświęcał na obronę interesów włościan, w okrutny i barbarzyński sposób wyzyskiwanych przez dziedzica onej wsi.

Dramat jednego z włościan opisany jest na samym wstępie książki „Kordjan i Cham”, przedstawiający egzekucję, którą wykonują ludzie dworscy z polecenia dziedzica

Czartkowskiego, jak mówią za „nieposuszeństwo”.

Rozpaczliwy ten obraz kroplami łzami rosi córka męczonego w dole kartoflanym chłopie, którego nikt nie ratuje pomimo jęku i wołań o pomoc.

Jęczący głos dziewczyny, wołającej: „Ludzieee la-bo-ga!... Ojca nam zabijają” — nie wzruszał gnębieli.

Nadszedł właśnie Deczyński i spowodował rozejście się ludzi dworskich z ekonomem na czele, a sam zabrał się gorliwie do gromadzenia dowodów obciążających pana szlachcica odnośnie gwałtów popełnianych na włościanach.

## AROMATYCZNE

SMACZNE

POZYWNE

# Kakao Wedla

to idealne śniadanie

dla Stefana wieczoru, 9 października, do mieszkania jego, zajmowanego wspólnie z matką staruszką, gwałtem wdarła się banda siedmiu umundurowanych hitlerowców. — Kiedy Stefan zwrócił się do przywódcy hitlerowców Mroncza (także „rasowiec” niemiecki) z zapytaniem, co ma znaczyć ten napad i gwałtowne wdarcie się do jego mieszkania, potrącanie go i wyrzucanie z ojcowizny — w odpowiedzi otrzymał szereg uderzeń, poczem reszta hitlerowców rzuciła się na niego, bijąc go i kopiąc, aż zmaltretowany upadł na ziemię. Nie przestano go jednak nadal obijać gumowymi wężami i kopać.

I zabiliby go, gdyby nie płacz siedemdziesięcioletniej matki, która klękała przed zbirem i prosiła bandytów o darowanie życia synowi. Spotkały ją zato wymyślenia i szturchańce, a Stefana ponownie zaczęto obijać, aż stracił przytomność. Wtedy zatrwożona o życie syna matka, mimo pogroźek bandytów, wszczęła alarm, na który zbiegli się sąsiedzi. Widząc coraz więcej przybywających świadków zajścia, hitlerowcy odgrządzając się, butnie wynieśli się z mieszkania Stefana, grożąc, że przyjdą jeszcze, jeżeli Stefan nie wyniesie się do Polski.

Pobity do utraty przytomności Stefan, po uświadomieniu sobie grozy swego położenia, przeczekał parę godzin, a rankiem chyłkiem wyniósł się z domu rodzinnego i przekroczył granicę Polski, szukając tu schronienia i opieki.

Według opowiadań uciekiniera, ludność polska na Śląsku Opolskim, mimo oficjalnych zaprzeczeń władz niemieckich, w dalszym ciągu narażona jest na prześladowania bojówek hitlerowskich, które na wszelki możliwy sposób starają się ją odciągnąć od ojczystej mowy i wiary katolickiej. A tam, gdzie wszelka namowa nie odnosi skutku, idą początkowo pogroźki, dokuczliwości, ucisk gospodarzy, a jeżeli i to nie pomaga, wtedy w ruch idą pałki gumowe bojówek hitlerowskich.

Te brutalne występki dziedzica, jak również niemoc wobec nich włościan, skłoniły młodego nauczyciela do wzniesienia skargi do urzędu wojewódzkiego. Niestety, województwo, w którym szlachcic troszeczkę wpływów miał, nietylko, że nie przyznało chłopom racji, ale Deczyńskiego za sprawą onego Czartkowskiego usunięto z urzędu nauczycielskiego, a później w rekruty powołano, jako „podżegacza” i „buntownika” włościan przeciw szlachcie.

Cios tak dotkliwy, pozbawiający Kazimierza stanowiska społecznego, a tem samem możliwości zarob-

(Dokończenie na stronie następniej)



# Kontrolna pochwała dla defraudanta

## Martwe dusze w stanie wyżywienia

Pan wiceminister Kozłowski pragnie wszystkie spółdzielnie polskie, żydowskie, ukraińskie wziąć pod wspólny strychulec, rzekomo dla ułatwienia kontroli przez związki rewizyjne, które mają się stać instytucjami prawie urzędowymi.

Ze jednak kontrola urzędowa nie zawsze bywa sumienna, pokazuje się w procesie przeciwko porucznikowi Gromadce i towarzyszym jaki się toczy w Przemyślu.

Plutonowy Stefan Ziętala prowadził t. zw. stan wyższy żołnierzy Polegało to na tem, że do listy żołnierzy, którzy byli na utrzymaniu pułku, dopisywano nazwiska fikcyjne. Robił to na polecenie por. Gromadki.

Przew.: Kto sporządził wykazy strawnego?

Osk.: Por. Gromadka dawał mi bruljon, a ja robiłem czystopis.

Przew.: Na co por. Gromadka kazał prowadzić wyższy stan?

Osk.: Na to, ażeby otrzymać nadwyżkę kasową.

Przew.: Jaki był stosunek pana do por. Gromadki?

Osk.: Bałem się go panicznie.

Przew.: Dlaczego?

Osk.: Bylem kilkakrotnie karany przez por. Gromadkę. Por. Gromadka zawsze żądał, ażeby wykazy, które idą do podpisu do kwatermistrza, były kwitowane przez wszystkich żołnierzy. Tymczasem niektórych żołnierzy nie było w pułku. Por. Gromadka chciał, ażeby ich podpisywał na wykazach. Kiedy nie chciałem tego uczynić, por. Gromadka skarżył kwatermistrzowi mjr. Wysockiemu, który mnie kilkakrotnie ukarał.

Asesor mjr. Wasilewski: Czy kary wymierzał mjr. Wysocki?

Osk.: Por. Gromadka ubierał szablę, szedł do majora Wysockiego i po 10 minutach wracał i mówił: Masz taką a taką karę. Na drugi raz „dostaniesz cylinder“, t. zn. pójdiesz do cywila.

Mjr. Wasilewski: Czy te kary były ogłaszane w rozkazie pułkowym?

Osk.: Nie, były tylko notowane w dzienniku kar, na skutek telefonicznego polecenia por. Gromadki.

Jak się zdaje, por. Gromadka wymierzał kary samowolnie i wprowadzał w błąd żołnierza, prowadzącego dziennik kar, polecając mu te kary notować w dzienniku.

Prok. kpt. Róg: Pan tu zeznał, że pan dlatego nie zgłaszał o nad-

użyciach władzy wyższej, bo pan się bał por. Gromadki, a przecież pan, jako zawodowy plutonowy, wiedział, że można się zgłosić do raportu i o wszystkim donieść.

Osk.: Ja się bałem. Myślałem, że mogę nie udowodnić. Widziałem, że były kontrole i zastały wszystko w porządku... Raz był nawet taki pan z fajką ze Lwowa, kontrolował, a potem przysłał nawet pochwałę. Bałem się więc, ażeby nie wpadł.

Prokurator: Czy zwracał pan uwagę, porucznikowi Gromadce, że popełnia świństwo?

Osk.: Nie, bo bałem się, ażeby mnie nie zastrzelił, miał bowiem w

biurku rewolwer i groził mi, że zastrzeli mnie, jak psa!... Kiedy raz mu jednak powiedziałem, wtedy por. Gromadka rzekł: To jest oficcerska sprawa, macie stulić pysk i słuchać.

Następnie zeznawał oskarżony plut. zaw. Stanisław Sarzyński i sierż. w stanie spocz. Wilhelm Trębecki, tłumacząc się podobnie, jak plut. Ziętala. Plut. Sarzyński stwierdził też na pytanie asesora majora Wasilewskiego, że chociaż zauważył nadużycia, bał się wystąpić z rewelacjami, gdyż „była potem kontrola i por. Gromadka dostał pochwałę, a innym razem nagrodę — 250 zł!!“

Kupować bezkrytycznie?  
W żadnym wypadku!



Najpierw trzeba zastanowić się i poinformować a potem wybrać rzecz wypróbowaną, zwłaszcza wtedy, gdy idzie o zdrowie. Żądajcie przeto w aptece Aspiryny, gdyż tylko zupełnie czysty produkt zapewni skuteczne działanie i zupełną nieszkodliwość.

**ASPIRINA istnieje tylko jedna!**

Do nabycia we wszystkich aptekach.



CHRZEST CESARZOWEJ ABISYNJI.

Małżonka Negusa Abisynji ze swymi synkami i wychowawczynią (na lewo najwyższa) po akcie chrztu dokonanym w rzece Jordan w Palestynie.

kowania na codzienny kawałek chleba, nie złamał jego woli, przeciwnie, on niestrudzony w pracy dla dobra swych ziomeków udaje się z petycją do Warszawy, do najwyższych czynników i tam kołaczę o kęs sprawiedliwości dla poniewieranych chłopów.

Nie doczekali się włościanie wymiaru sprawiedliwości, bo wiadomo przecież, że „gawron gawronowi ślepią nie wydlubie“, ale tymczasem Kazimierza zabrano do wojska i odstawiono do najgorszego pułku, jako „buntownika“, gdzie już nietylko kapitan Sakowski stoi, jako — że to była jego specjalność — fizyczne męczarnie, ale prześladowany bywa jeszcze przez

„Kordjana“, Felusia Czartkowskiego, syna dziedzica z wioski rodzinnej Kazimierza. Szare dni spędzał Deczyński w wojsku, przenosząc się myślnie do rodzinnej wioski, w której zda się słyszeć wzdychanie o los Kazia. W stolicy zaś podchorążowie w tajnej organizacji przygotowują powstanie listopadowe. Bierze również udział w tej pracy konspiracyjnej syn szlachcica, Felek, ale jedynie dlatego, że nie otrzymał z woli cara nominacji na podporucznika.

Powstanie przygotowane przez podchorążaków wybucha, a Felek, ten „Kordjan“ wzywa Kazimierza również do broni przeciw wrogowi — Moskalowi.

W tej chwili Kazimierz przypomina sobie te wielowiekowe krzywdy włościan, doznawanych przez szlachcica, i tutaj wypukła swoje poczucie klasowości i zdecydowanie odpowiada, że niezna wroga Moskala — wrogiem jest ten, kto gnębi i jarzmi,

— moim wrogiem są ciemniecy i krzywdziciele ludu chłopskiego, których znam dobrze, których synami wy jesteście! Wy!

— Milcz! — zakrzyknął chrapliwie Feluś — jest rewolucja, kto nie z nami, ten przeciw nam!

— Nic mi do waszej rewolucji, panie podchorąży! — odpowiada Deczyński. — Mojego ojca trój oj-

# Generał Haller jedzie do Stanów Zjedn.

Na zaproszenie Stow. Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, przedstawione osobiście przez przybyłego przed kilku tygodniami do Polski prezesa Fr. Dzioba, gen. Józef Haller wyjeżdża w dniu 22 listopada rb. z Gdyni na statku „Kościuszko“ do Stanów Zjednoczonych, gdzie dokona wizytacji wszystkich placówek wymienionego stowarzyszenia.

Jak się dowiadujemy, wizyta gen. Hallera, który w r. 1923 bawił w Ameryce jako gość Legjonu Amerykańskiego, oczekiwana jest wśród wychodźstwa polskiego z niecierpliwością, przyczem w każdym większym mieście potworzyły się specjalne komitety przyjęcia. Generałowi towarzyszyć będzie prezes Fr. Dziób w charakterze adiutanta.

# 50 ofiar katastrofy kolejowej

W Cherbourgu we Francji wykoleił się pociąg. Według oficjalnych doniesień ofiarami katastrofy kolejowej pod Cherbourgiem padło 21 zabitych, 10 ciężko rannych i 21 lżej rannych.

# Miljonowa Kradzież znaczków na poczcie Kowieńskiej

Z Kowna donoszą o wykryciu olbrzymiej kradzieży znaczków pocztowych na sumę około 5 milionów litów (4 miliony złotych). Kradzieży dokonano przez zamianę kilku skrzyń znaczków pocztowych przez znaczki fałszywe, niezwykle umiejętnie podrobione. Znaczki pochodzące z kradzieży sprzedawano wielkim przedsiębiorstwom poniżej ceny nominalnej. Tak więc kilka banków kowieńskich zaopatrzyło się w znaczki na rok zgóry po cenie o 20 proc. niższej od nominalnej, co jest zresztą ustawowo zabronione. Kradzież doszła do skutku dzięki pomocy, jakiej doznali złodzieje ze strony kilku wyższych urzędników pocztowych.

Dokonano szeregu aresztowań, m. in. dyrektora litewskiego zarządu poczt, Sruoga. Kierownik kłajpedzkiego urzędu telegraficznego, który był również zamieszany w tę aferę, popełnił samobójstwo na chwilę przed aresztowaniem. U oficera lotnictwa, Jablenskisa, znaleziono w czasie rewizji skrzynię znaczków pocztowych wartości 1 miliona litów. Spodziewane są dalsze aresztowania.

ciec batogiem wychłostał — pamiętam!

— Ach! szelmo!

Gniew straszliwy wykrzywił twarz Felka.

— Nie idziesz z nami?

— Mojemu ojcu twój ojciec...

I nie poszedł Deczyński, ponieważ nie widział wroga w Moskalu, ale w szlachcicu, który był gnębi-cielem jego i stanu włościańskiego, panem życia i śmierci nad chłopem.

Z temi tragicznymi dziejami, opisanymi bardzo przystępnie, powinniśmy się w naszych gromadach bezwzględnie zapoznać, a życzyliby sobie należało, żeby każdy mieszkawca wsi ją przeczytał.

(„Społem“)



## Bliski już jest 1. listopad

Każdy z naszych Przyjaciół ma — o co bardzo prosimy — do tego dnia przyczynić się do przygotowania daru jubileuszowego dla „Gazety Grudziądzkiej“.

Czy już zdobyłeś, Drogi Czytelniku, tego nowego abonenta? Jeżeli nie, to pospiesz się!

Niechaj nadchodząca niedziela będzie dniem najwyższej agitacji za „Gazetą Grudziądzką“!

\* **KTO JESZCZE ZA LEGA** z zapłatą za gazetę — niech prędko przyśle pieniądze! Albowiem w listopadzie chcemy do „Gazety“ dołączyć trzeci tomik „Adwokata i Doradcy Domowego“.

## Zjazdy i zgromadzenia

### STRONNICTWA LUDOWEGO.

**Warszawa.** — 29 października w lokalu przy ul. Hortensji 7 odbędzie się Zjazd Pow. Stron. Lud., poświęcony sprawom samorządowym, z udziałem posłów Araszkiewicz i Noska.

**Wólkowyś.** — 29 października w Krzemienicy Kościelnej odbędzie się wiec Stron. Lud. z udziałem posła Sawickiego.

**Lublin.** — 29 października w Wojciechowie wiec S. L. z udziałem posła Kotarskiego i p. Maciaga.

**Sochaczew.** — 29 października w Orzyszewie gm. Szymanów w mieszkaniu p. Juliana Guzka o godz. 12-tej w poł. zebranie ludowców z gminy Szymanowskiej i sąsiednich, z udziałem pos. Rogowskiego.

**Szczuczyn (woj. białostockie).** — 29 października o godz. 1 po poł. we wsi Barszcze gm. Pruska u p. Stanisława Grzybowskiego odbędzie się zgromadzenie ludowców z gmin Pruska i Belda. Wstęp na zebranie za legitymacjami S. L.

**Kalisz.** — 29 października w Kaliszu w sali T. U. R. przy ul. Marjańskiej odbędzie się konferencja prezesów i sekretarzy Kół S. L. z całego powiatu z udziałem pos. Fijałkowskiego.

**Chełm Lubelski.** — Na terenie powiatu odbędą się następujące wiece z udziałem posłów ludowych w sprawach nowych wyborów samorządowych:

30 października w Sawinie dla gmin Bukowiec i części gm. Olchowiec i Staw.

1 listopada w Rejowcu dla gm. Rejowiec, Staw i Pawłówka.

2 listopada w Siedliszczu dla gm. Siedliszcze, Staw, Olchowiec i Wiśniowice.

**Lublin.** — 29 października w Pułchaczewie na rynku odbędzie się wiec S. L. z udziałem posłów Paca i Kotarskiego.

**Radom.** — 29 października w Radomiu odbędzie się Zjazd Zarządów Kół Stron. Lud. istniejących na terenie powiatu, z udziałem pp. posłów Margula i Duro. Obrady Zjazdu w sali Domu Robotniczego (2 piętro, wejście od ul. Świeżej 1), rozpoczną się o godz. 1 po południu. Wejście tylko za legitymacjami członkowskimi.

**Sierpe.** — 29 października w Grabcu gm. Białyszewo u p. Pedy Andrzeja, odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy Stron. Lud., delegatów Kół z powiatu sierpeckiego.

### KURSY

#### POLITYCZNO-GOSPODARCZE.

**Puławy.** — 29 października w Zabłociu odbędzie się jednodniowy kurs samorządowy.

**Olkusz.** — 28, 29 i 30 października we wsi Kroczyce odbędzie się kurs polityczny dla powiatów olkuskiego, zawierciańskiego i włoszczowskiego z udziałem pos. Walerona i innych.

# Wiadomości bieżące

**Sobota. 28 października 1933 r.**  
Sobota: Szymona ap. Wsch. sl. 6,24; zach. 4,15. Wsch. księż. 14,51; z. 0,47.  
Niedziela: Przemysława. W. sl. 6,25; zach. 4,13. Wsch. księż. 15,04; z. 2,08.  
Poniedziałek: Edmunda b. W. sl. 6,26; zach. 4,12. Wsch. księż. 15,15; z. 3,26.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, podrażnieniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka - Józefa.

### Województwa centralne.

#### PIERWSZY NA WSI NAPAD BANDYCKI PRZEZ PODKOP.

W nocy z niedzieli na poniedziałek we wsi Kawczyn w pow. stopnickim dokonano napadu rabunkowego przez podkop do mieszkania Jana Wolańskiego, zamożnego wieśniaka.

Sześciu uzbrojonych opryszków steroryzowało domowników bronią. Rabusie zrabowali 1.200 zł. gotówką oraz weksle.

#### SPIAC W SASIEKU SPADŁ I ZABIŁ SIĘ.

We wsi Łekawa w pow. piotrkowskim wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z mieszkańców tej wioski, 35-letni Antoni Kowalski miał zwyczaj sypiania w stodole na sianie. Wieczorem udał się on, jak zwykle, na spoczynek i ułożył się do snu na cianie na wysokości około 2 m. od poziomu klepiska.

Kiedy nazajutrz nie pokazał się w domu, zaniepokojeni domownicy udali się do stodoły, gdzie na twardej, ubitej powierzchni boiska leżał nieprzytomny i wijący się w bólach Kowalski.

Po przeniesieniu go do domu, Kowalski, nie odzyskawszy przytomności, zmarł na skutek odniesionych z potłuczenia ran. Zachodzi przypuszczenie, że śp. Kowalski w czasie snu zsunął się na brzeg sasiaka i spadł na twarde klepisko, zabijając się.

### Małopolska.

#### MAŁOPOLSKIE GROZI POWÓDŹ.

Wskutek ostatnich deszczów stan wód Bystrzycy Nadworniańskiej w po-

wiecie stanisławowskim podniósł się znacznie. W powiecie tłumackim woda na rzece Woronie podniosła się o 3 i pół metra ponad stan normalny. — Woda, występująca z brzegów, zalala przyległe pastwiska.

#### AWANTURY WIEŹNIÓW W TARNOWIE.

We środę rano wybuchły w więzieniu w Tarnowie ekscesy więźniów, których przebieg był następujący: Więzień Alfons Surma usiłował po przepiłowaniu kraty uciec z więzienia. Został on jednak w ostatniej chwili przytrzymany i ukarany dyscyplinarnie odosobnioną celą. Ponieważ Surma stawiał opór przy odprowadzaniu go do celi, musiano go odprowadzić przemocą. Więźniowie kryminalni ujęli się za kolegą i poczuli wznosić okrzyki, kopać nogami o ściany i o podłogę itd.

Z pośród okrzyków udało się zrozumieć takie jak „domagamy się delegacji do ministerstwa sprawiedliwości, precz z przodownikami straży więziennej Dąbrowskim itd.“

Z awantur więźniów kryminalnych skorzystali więźniowie komunistki, którzy rozpoczęli również awantury, — wznosząc okrzyki na cześć rządu sowieckiego. Awanturujących się więźniów zdołano uspokoić.

### Kresy wschodnie.

#### WYROK W SPRAWIE O ZAJŚCIA W HAJNÓWCE.

Sąd Okręgowy w Białymstoku po dwudniowej rozprawie o zajścia w Hajnówce, po wysłuchaniu oskarżyciela publicznego i obrony wydał wyrok, mocą którego 27 osób z pośród oskarżonych zostało uznanych winnymi udziału w zbiegowisku, gwałtownego zamachu na oddziały policyjne, napadu na urządzenia tartaczne i skazanych na karę więzienia od 6 miesięcy do 1 i pół roku. — 5 osób zostało uniewinnionych, 13 skazanym kara została zawieszona na przeciąg 5 lat. — Dotychczasowy środek zapobiegawczy został utrzymany w mocy.

W liczbie skazanych na więzienie znajdują się dwie kobiety, którem na rozprawie udowodniono udział w zamachu na pociąg kolejki wąskotorowej, wiozący robotników nie biorących udziału w strajku oraz policję. Obrona zapowiedziała apelację.

## Oszczercza denuncjacja skierowana przeciwko proboszczowi

Z Sierpea donoszą nam:

W dniu 5 b. m. w Sądzie Grodzkim w Sierpcu odbyła się charakterystyczna sprawa sądowa. Na ławie oskarżonych zasiadł proboszcz parafii Gozdowo, ks. Kazimierz Zagroba, oskarżony o to, że dnia 5 lutego b. r. w wygłoszonej z racji Tygodnia Trzeźwości kazaniu miał nawoływać do powstrzymania się od picia alkoholu „aby rząd, nie mając dochodu, upadł prędzej“.

Jak na rozprawie zeznał, przeprowadzający dochodzenie w tej sprawie, przewodnik policji Paweł Szydłowski (ten sam, który wykazał tyle gorliwości przy rozwiązaniu kursu SMP w Borzewie, uchylonym potem przez Urząd Wojewódzki), dowiedział się on o tem drogą poufną. Gdy przyszło do powołania się na informatora, p. przod. Szydłowski, występujący jako oskarżyciel publiczny, zasłonił się „tajemnicą służbową“. Oskarżenie oparto na zeznaniu trzech świadków: właściciela sklepu spożywczego w Gozdowie Juliana Lewańskiego, właściciela wedli-

niarni Feliksa Matusiaka i włościanina Jana Bogdańskiego.

Na rozprawie — ku wielkiemu zdziwieniu występującej w roli oskarżyciela publicznego policji — ci trzej świadkowie pod przysięgą zeznali, że nie słyszeli, ani nie im nie wiadomo, by ks. prob. Zagroba użył zarzucanych mu słów.

Sąd ogłosił wyrok uniewinniający ks. prob. Zagrobę od zarzucanego mu przestępstwa, a kosztami obciążył Skarb Państwa.

W dn. 7 b. m. przod. Szydłowski opieczetował świadkowi w sprawie Matusiakowi prowadzony już od 2 lat warsztat rzeźniczy, który... nie odpowiada wymaganiom sanitarnym i przeciwpożarowym. Dopiero po dwukrotnej interwencji w Starostwie sierpeckim warsztat, jedyne źródło zarobku Matusiaka, został otwarty z warunkiem dokonania odpowiedniej przebudowy.

Sprawa i jej echo wywołały nie tylko wśród parafjan oskarżonego ks. prob. Zagrobę, ale i w sąsiednich parafjach zrozumiałe wrażenie. (Kap)

ZaParcie. Według opinii klinik uniwersyteckich, działanie wody gorzkiej Franciszka-Józefa jest niezawodne, a chorzy chętnie ją przyjmują.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“

\* **DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW** dołączamy dziś „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY“, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej“.

## Notowania giełdowe

### Bydło i mięso

z dnia 25-go października 1933 r. Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	70—75	70—76
Woły mięsiste	65—70	60—64
Stadniki wytucz.	—	62—68
Stadniki mięsiste	—	54—58
Stadniki mierne	—	40—44
Krowy wytucz.	—	66—70
Krowy mięsiste	55—60	56—61
Krowy mierne	—	28—32
Jalówki wytucz.	—	70—74
Cielęta mięsiste	80—85	64—70
Swinie:		
ponad 150 k g.	125—135	—
130—150 kg.	115—125	102—106
110—130 kg.	100—110	94—98
80—100 kg.	—	88—92

### Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 28,26
100 franków francuskich	zł 34,90
100 franków szwajcarsk.	zł 172,80
100 belgów belgijskich	zł 124,50
100 koron czeskich	zł 26,40
100 guldenów gdańskich	zł 173,45
100 marek niemieckich	zł 211,50

### JESIEŃ PLAGA REUMATYKÓW.

Niejeden z nas dobrze wie, że wśród różnych chorób nawiedzających człowieka są takie, rozwój których w dużej mierze zależy od sezonu. Są więc choroby występujące tylko w lecie, są również takie, które występują w czasie chłódów, a więc na jesieni i w zimie. Do tych ostatnich zaliczamy gościec, czyli reumatyzm o przebiegu przewlekłym, który uspokajając się na lato, zazwyczaj daje się we znaki na jesieni i w zimie, występując w postaci bólów stawowych lub mięśniowych. Gdy chory nie ma możliwości przeprowadzenia racjonalnej i systematycznej kuracji i ucieka się do zabiegów domowych lub zalecanego przez lekarza masażu, to zastosowanie rozgrzewających wcierań zapomocą maści Mesolament, podniesie wartość zabiegu i przyczyni się do osiągnięcia znacznej ulgi w cierpieniu. Czynnikiem działającym leczniczo, a zawartym w maści Mesolament jest eter salicylowy, wartość lecznicza którego jest dobrze i szeroko znana. Działanie rozgrzewające i kojące bóle, właściwe maści Mesolament, jest podstawą skutecznego jej wpływu na schorzenia reumatyczne. (12)

### Odpowiedzi Redakcji.

— **P. T. Kasa Stefczyka, Małkinia.** Zaległość za abonament wyd. droższego do 1. X. 33 = 8,00 zł; zaległość za abonament wyd. tańszego do 1. X. 33. = 7,20 zł; zaległość za abonament wyd. tygodn. do 1. X. 33. = 2,00 zł; razem 17,20 zł. Przesłane nam 10,00 zł, skwitowaliśmy na wyd. tańsze.

— **WPan Jagielnik Stan., Zagajów.** Abonament opłacony do 1. 7. 33 r.

— **WPan Oparowski J., Włodzimierz.** Abonament opłacony do 1. 10. 1933 r.

— **WPan Kozłowski Wal., Narańców — Kragla.** Abonament opłacony do 1. 8. 33 r.

— **WPan Michel P. E., Konin.** Abonament opłacony do 1. 6. 33 r.



Kto wygrał w loteryję?

Table of lottery results for the 4th class. Columns include prize amounts (e.g., 100,000 zł, 10,000 zł, 2,000 zł) and winning numbers.

I Kata pociągnięto do odpowiedzialności

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie pociągnął do odpowiedzialności karnej byłego kata Maciejewskiego, za zdradę tajemnic służbowych.

zecznanie skazańców. Ponieważ „pamiętniki” zawierają szereg szczegółów ze śledztw, które Maciejewski wniósł zachować w tajemnicy, na co zresztą składał przysięgę, prokurator pociągnął go do odpowiedzialności za zdradę tajemnic służbowych.

Psy w służbie wojennej Tam, gdzie już nie dociera człowiek, pomoc rannym niósł pies

W dziejach wielkiej wojny psy mają swoją chwalebna kartę. Przedewszystkiem spełniały znakomicie służbę samarytańską i odnajdywały wśród gruzów i kawałów wyrzuconych przez pociski ziemi, zasypanych rannych, o których sanitariusze nie wiedzieli i pozostawili ich własnemu, a tak straszemu losowi, bo na pastwę wolnej śmierci z ran i głodu.

linji bojowej do dowództw, skąd z powrotem przynosiły rozkazy i pocztę. Nawet w miejscach wystawionych na ogień nieprzyjacielski przesuвано przy ich pomocy druty telefoniczne z jednego punktu do drugiego, albo donosiły one drobne ilości amunicji do posterunków, do których dotarcie było utrudnione.

Nawet tam, dokąd nie mogli dotrzeć sanitariusze po kilka dni z powodu ostrzeliwania przestrzemi, dosyłano rannym, a nawet „straconym posterunkom” żywność przez psy sanitarne.

Dobrze wytresowane psy zachowywały się w najgwałtowniejszym ogniu po bohaterzku, przesuując się bezpiecznie przez najbardziej ostrzeliwane pole bez cienia obawy lub niepokoju. Wyszukiwały sobie przejścia w najtrudniejszym terenie i były do użycia na każde zawołanie w dzień i w nocy.

Usługi, jakie psy oddawały w dziale sanitarnym zachęciły do użycia ich także do służby łączności. Przesyłano więc niemi meldunki z

Observacji nieprzyjacielskiej nie wpadały zbyt rażąco w oczy, dzięki niewielkiemu wzrostowi i barwie, która przeważnie zlewała się z otoczeniem, ale nawet jeśli prze-

biegającego psa wojskowego nie przyjaciel wykrył i zaczął go ostrzeliwać, to z powodu ogromnej ruchliwości, jaką pies przedstawiał jako cel, z reguły udawało mu się uniknąć śmierci.

Natomiast w zagazowanej przestrzeni pies był nie do użycia. Obecnie czynione są starania nad wynalezieniem maski przeciwgazowej, dostosowanej do natury psa, przy czym położony jest nacisk na to, ażeby najcenniejsza zaleta psa, jaką jest węch, nie miał utrudnionego działania.

Do tresury najlepiej nadają się owczarki, doberman, pinzery i wilki.

Kacik rozrywkowy

UZUPELNIANKA.

Bajeczka bardzo stara — lecz zawsze na czasie: —y— a— —u— i— a— —e— o— —a— —o—

—o— u— —a— —ie? Ten rzekł prędko, śnać nie chciał wiele czasu tracić:

— By wiedzieć, jak na głupcach można się bogacić! —

Przez uzupełnienie wiersza drugiego brakującymi spółgłoskami, otrzymamy rozwiązanie.

\*

Rozwiązanie logogryfu:

BOLESŁAW PRUS.

Wyrazy: 1) kobza, 2) kłoda, 3) kalka, 4) kreta, 5) koszt, 6) kulak, 7) klasa, 8) kawon, 9) koper, 10) korek, 11) krupy, 12) kasak.



Chorzy na płuca!

Tysiące już wyleczonych! Żądajcie niezwłocznie mej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY” który już wielu uratował. System ten może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybsze zwalczanie choroby. Nocne pocenie się i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się, a stopniowo zwalnianie kości.

powagi

w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpocząć kurację według mojej metody tem lepsze były wyniki.

Zupełnie bezpłatnie

otrzyma każdy moją książkę z której dowie się wiele ciekawych szczegółów. Wydawca moją ma do dyspozycji wszystkiego

10.000 egzemplarzy gratisowych

to też każdy komu zależy na znalezieniu się w tem szczęśliwym gronie, proszony jest o napisanie zaraz dzisiaj jeszcze. Moją adres:

Pannania - Apotheke Budapest 72. Postfach 83. Oddz. 532.

Advertisement for a Browning 6 mm automatic pistol. Includes an image of the gun and text describing its features and price.

Advertisement for Kowalskina medicine. Includes an image of a man's face and text claiming it treats various ailments like headaches and rheumatism.

Advertisement for a clinic treating cancer and tuberculosis. Text: „RAK, GRUZIŁICA ULECZALNE!”

Advertisement for 'Echo Świata' magazine. Text: „Echo Świata Nr. 29 już wyszedł z druku”

Advertisement for land for sale. Text: „Gospodarstwa sprzedam spiesznie 37 mrg buraczanej ziemi 12 000 zł.”

Advertisement for a diet. Text: „TYSIĄCE CHORYCH na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność...”

Advertisement for fruit. Text: „Drzewka owocowe, ceny najniższe konkurencyjne...”

Advertisement for an opportunity. Text: „Okazja! Sorzedam mój dom w Śliwczkach pow Tuchola...”

Advertisement for a book. Text: „Gospodarstwo na piaskach Oprac. Stanisław Sienicki 60 stron druku. Cena wraz z przesyłką Zł. 2.30.”

Advertisement for a gun. Text: „Stop - u nas najtaniej! Darmo straszak U P. N. (bez zezw) 330 naboł, wieczne pióro...”

Advertisement for Mesolament. Text: „Barometr spada fraszka niepogoda BOLE REUMATYCZNE USUWA MESOLAMENT SPIESS”

Large advertisement for 'Mereżki i hafty' (knitting and embroidery). Includes an image of a needle and thread and text: „Mereżki i hafty Rysunków i wzorów 150. Cena 1 zł. 50 gr.”